Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc listopad 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 133 | Września, wtorek, dnia 11 listopada 1924 | Rok VI

Groźne i żałosne proroctwo

X. Karmelity Marka

o upadku Polski, przepowiedziane z ambony w mieście Barze 1788 r., w czasie konfederacji Barskiej, wobec szlachty, wojska i zgromadzonego ludu.

I.

Bracia w Chrystusie!

Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha słów moich. Słów prawdy i boleści! Błogosławieni wszyscy, którzy uwierzą słowom moim: Ale biada tym, którzy się zgorszą ze mnie, jak mówi Apostoł święty, którzy natrząsają się z słów moich. Albowiem jam jest posłannik Boży, głos wołającego na puszczy, aby zgotować drogę dla tych, którzy będą wybranymi jako figury do przyszłej budowy, jako podpory do ocalenia upadającego muru naszej Ojczyzny.

Wielu tu jest między wami, bracia, takich, którzy się z głosu mego naśmiewają i mówią, że jasię upiłem. Prawda żem się upił, ale nie trunkiem; upiłem się, ale słowem Bożem, którem do was mówię.

Zbliża się chwila smutku i rozpaczy, chwila krwi i nagłej śmierci. Słuchajcie! mówię wam: Słuchajcie! Łączcie się teraz w bratnie szeregi, dopóki jeszcze pora służy ku temu, bo potem już będzie za późno. Łączcie się, mówię, aby postawić tamę najezdnikom Ojczyzny naszej. Bo oto przybliża się do was sąd Boży. Hordy wrogów licznemi zagony zabierają się na nas, aby brudnemi stopy zagrasować naszą świętą ziemię, tak jako niegdyś zagrasowano przez Greki i Rzymiany ziemię Kananejską czyli Palestynę i stratowano ją końskiemi kopytami. Aby zniszczyć sławę naszą, miona przodków naszych zupełnie zatracić, pogwałcić prawa nasze, uwięzić wszystkich dygnitarzy naszych i zatykać niemi pieczary pustyń syberyjskich. Aby zatracić świętą i niepokalaną wiarę naszą. Aby zniszczyć Kościół Boży i podpalić święte obrazy nasze. Aby wytracić kapłanów, sług Bożych, a pomiędzy wiernemi zaprowadzić inną wiarę. Aby zbezcześcić żony i córy nasze, jako oto wszystko się dzieje teraz w naszej stolicy... bo sam król dawa złe przykłady. A nie ma tego, ktoby kazirodztwu temu tamę położył. Bo sam król jak ów Bolesław Śmiały, dawa złe przykłady. A nie ma drugiego św. Stanisława. Dzisiejsi biskupi nawet mają usta zawarte, pobłażają królowi, bo się boją, aby nie poszli drogą św. Stanisława!... nie patrzą na zgrozę, która się wije przed ich oczyma jak żmija. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 6. 11. Według prowizorycznych obliczeń liczba elektorów partji republikańskiej wynosi 300, na ogólną liczbę 536. W ten sposób Coolidge został wybrany Prezydentem Stanów Zjednoczonych, uzyskując imponującą większość, a w kraju 18 miljonów głosów. Wiceprezydentem został gen. Dawes, La Folette przepadł, uzyskawszy 6 milj. głosów. Udział wyborców był bardzo wielki. Ogółem głosowało 26 miljonów osób na 30 miljonów uprawnionych obywateli.

Londyn, 6. 11. W białym pałacu w Waszyngtonie odbyło się przyjęcie na cześć przedstawicieli prasy, którym przedłożono wytyczne polityki Stanów Zjednoczonych. Zasady tej polityki streszczają się w następujących punktach:

1. Popieranie idei międzynarodowego arbitrażu, 2. ograniczenie zbrojeń, 3. nieokreślanie długów koalicyjnych, 4. odbudowa gospodarcza Niemiec, 5. współdziałanie w załatwianiu europejskich spraw, ale tylko o tyle, o ile tego wymagać będzie interes Ameryki.

Porażka La Folette'a jest nietylko porażką socjalistów ale przedewszystkiem Niemców amerykańskich, którzy zorganizowani w Steuben Society, gwałtownie popierali tę kandydaturę. Istotnie La Folette był zawsze przyjacielem Niemiec, występował przeciwko wejściu Stan. Zjednoczonych do wojny; protestował przeciwko traktatowi wersalskiemu, którego obalenia domaga się teraz obecnie gwałtownie.

Z Nowego Jorku donoszą, że do wyborów Wiceprezydenta St. Zjednoczonych Dawes'a przyczynili się walnie Polacy, którzy nietylko głosowali za jego kandydaturą, ale ponadto uprawiali agitację wśród innych obywateli. Dawes uchodzi za przyjaciela Polski. Jeszcze niedawno przybył on do domu polskiego w Chicago, gdzie wygłosił gorące przemówienie, stwierdzając, że w mowach polskich uderzyło go najczęściej wymawiane nazwisko Wilson. Dawes podnosił działalność Paderewskiego w Ameryce i powoływał się na niezapomniane zasługi Kościuszki i Paderewskiego.

Wybory prezydenta amerykańskiego rozpoczęły się już o godz. 6. we wtorek. Od wczesnego rana przeciągały ulicami Nowego Jorku demonstracyjne pochody, a przed redakcjami wielkich pism gromadziły się tłumy ludzi, wyczekujące do wieczora na pierwsze wyniki. Już pierwsze rezultaty z Nowego Jorku nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości co do tego, że Coolidge zostanie na pewno wybrany. W Stanach Wschodniej Ameryki uzyskał Coolidge większość jednego miljona głosów.

Wieczorem zapanował w Nowym Jorku olbrzymi ruch. Z wielkich drapaczy chmur podawano przy pomocy reflektorów elektrycznych nadchodzące rezultaty z różnych części Stanów Zjednoczonych.

Przebieg wyborów nie był wszędzie tak spokojny, jak pierwotnie wydawało wydawało się. W Chicago przyszło do krwawego starcia przyczem kilka osób zostało zabitych. W Lesington, w stanie Fennensee zostało dwóch urzędników wyborczych zabitych. O godz. 17,25 czasu środkowoeuropejskiego wiadomo było, że republikanie uzyskali 311, demokraci 157 a progresiści 17 głosów. O godz. 18. wiedziano już definitywnie, że Coolidge został wybrany.

Życiorys prezyden. Coolidge'a.

Dwudziestodziewiąty prezydent St. Zjednoczonych. Calvin Coolidge urodził się 4 lipca 1872 r. w małej miejscowości, posiadającej zaledwie cztery budynki, Plymouth, w stanie Wirginja.

W r. 1891 opuścił Coolidge swój dom rodzicielski i wstąpił do „Amherst Coolege, gdzie poświęcił się przeważnie naukom matematycznym. Po czterech latach powrócił do Plymouth, i dopomagał rodzicom w pracy rolnej. W domu jednak już długo nie zabawił i chcąc poświęcić się karjerze adwokackiej, wstąpił do jednego z biur notarjalnych w Northampton, gdzie po dwóch latach wyspecjalizował się do tego stopnia, że złożył egzaminy adwokackie i osiedlił się w tem samem mieście.

Niezadługo wsławił się Coolidge jako adwokat niezamożnych, ubogich sfer. Pierwsze lata były dlań bardzo trudne do tego stopnia nawet, że nie mógł sobie pozwolić na odwiedzenie rodziców.

W roku 1899 wystąpił poraz pierwszy politycznie, gdy został obrany radnym miejskim. Rok później wysunął swą kandydaturę do sejmu w Massachusets i zwyciężył pomimo że nie rozwijał żadnej agitacji i pogrążał się w milczeniu.

Niedługo potem został Coolidge zamianowany poczmistrzem w Northhampton, ale urząd ten sprawował tylko dwa lata.

Po wysunięciu kandydatury do senatu w Massachussets został obrany prawie jednogłośnie i doprowadził do tego, że został marszałkiem senatu. Po trzech latach obrany został gubernatorem w Bostonie i pozostał na tem stanowisku aż do r. 1921, czyli aż do chwili, gdy obrano go wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. Pozornie trzywał się on na tem stanowisku zupełnie na uboczu i nie brał żadnego udziału w politycznem życiu, w samej rzeczy odgrywał on bodaj że największą rolę przy wszystkich decyzjach i postanowieniach.

Dnia 2 sierpnia 1923 r. zaskoczyła go wiadomość o śmierci Hardinga gdy bawił w domu rodzinnym w Plymouth. Wiadomość tę przywieziono mu samochodem, gdyż w miejscowości tej nie ma do dziś dnia telefonu. Tej samej nocy założono jednak przewód telefoniczny do jego domku i nazajutrz powiadomił go sekretarz stanu Hughes, że ma złożyć przysięgę na konstytucję. Przysięgę tę złożył w obecności ojca, stenografa i swego szofera, przywołanych na świadków.

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 7. 11. Rekonstrukcja częściowa gabinetu rozpocznie się najwcześniej w połowie przyszłego tygodnia i rozciągnie się na okres kilkodniowy.

Przedewszystkiem rekonstrukcja obejmie stanowisko ministra Spr. Wewn. którym zgodnie z pogłoskami zostać ma p. Thugutt, przyczem równocześnie podsekretarzem stanu w tem ministerjum mianowany będzie sen. Kasznica. Dotychczasowy podsekretarz stanu Olpiński obejmie stanowisko wojewody lwowskiego.

Na drugiem miejscu jest zmiana na stanowisku ministra Sprawiedliwości, przyczem brana jest w rachubę kandydatura prof. Wacława Makowskiego.

Zmiana min. Pracy w dużej mierze zależy od uzgodnienia poglądów 3 klubów robotniczych. Minister oświaty będzie mógł ustąpić dopiero po załatwieniu sprawy uniwersyt. ukraińskiego.

Tarcia w „Wyzwoleniu"

Warszawa, 7. 11. Tarcia w „Wyzwoleniu", trwające już od dłuższego czasu a pierwszym objawem których było znane wystąpienie z tego stronnictwa przed ferjami pos. Thugutta — doszły do punktu kulminacyjnego. Wybór nowego zarządu oznaczono na 15 bm. Na tle wyborów mogą zajść daleko idące wewnętrzne przegrupowania wobec przeciwieństw między zwolennikami Thugutta, a innymi.

Na ostatniem posiedzeniu klubu zajmowano się również tygodnikiem „Wyzwolenie Ludu", który choć oficjalnie jest organem stronnictwa, jednak często prowadzi własną politykę. Obecnie „Wyzwolenie Ludu" redagowała grupa radykalizująca, z p. Wojewódzkim na czele, składająca się w przeważnej swej części z Piłsudczyków, a w ostatnich dniach pismo to osiągnęło rekord bezczelności i ohydy niesłychanym artykułem, szkalującym w brutalny sposób Henryka Sienkiewicza.

Rozłam w Wyzwoleniu

Warszawa, 8. 11. Według pogłosek kuluarowych posłowie Wojewódzki, Bon, Szapiel i Hołowacz zamierzają wystąpić z klubu Wyzwolenia w związku z protestem tego klubu przeciw artykułowi anty-sienkiewiczowskiemu w „Wyzwoleniu Ludu".

„Komunistyczna frakcja polska"

Warszawa, 8. 11. O nowoutworzonej poselskiej frakcji komunistycznej posłowie sejmowi wyrazili zgodnie przekonanie, że utworzenie tej frakcji jest rzeczą dodatnią, gdyż ujawni ukryte siły komunistyczne. Do utworzenia frakcji komunistycznej nie należy przywiązywać większej wagi. Rozkaz utworzenia frakcji przyszedł z Moskwy. Dziś na drzwiach klubu komunistycznego przybito tabliczkę w języku ukraińskim i polskim „Komunistyczna frakcja poselska".

Z rokowań w sprawie Konkordatu

Rzym, 8. 11. Delegat rządu polskiego do pertraktacji w sprawie konkordatu p. Stanisław Grabski wyjeżdża w niedzielę do Warszawy, aby zdać sprawę z szeregu rozmów jakie odbył w tej sprawie z kard. Gaspari i Mrg. Bergini Duca w okresie ostatnich 6 tygodni.

Wpływy sowieckie w Chinach

Londyn, 6. 11. „Times" donoszą z Pekinu, iż ostatnie zarządzenia tymczasowego rządu, dotyczące wywłaszczenia majątku cesarskiego i zniesienia apanaży, wypłacanych cesarzowi nastąpiło w porozumieniu z posłem sowieckim Karachanem i z prezydentem Chin południowych Sung-Jan-Su pozostającym w ścisłych stosunkach z delegacją sowiecką. Oznacza to zdaniem korespondenta „Timesa" dalszy krok na drodze opanowania Chin przez wpływy sowieckie

KRONIKA

Września, dnia 10-go listopada 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Andrzeja z A., jutro: Marcina b.

* Nawiązując do naszej notatki o mającym się odbyć w nadchodzący czwartek na rzecz Tow. Wincentego a Paulo wieczorze śpiewu i humoru, podajemy w dzisiejszym numerze bliższe szczegóły w dziale ogłoszeń, na co zwracamy Szan. czytelnikom szczególniejszą uwagę.

* **Katastrofa lotnicza pod Warszawą.** Dnia 8. bm. wydarzyła się pod Warszawą katastrofa lotnicza, której ofiarą padło życie dwóch ludzi: porucznika i sierżanta. Aparat był zmontowany w fabryce Plage-Leśkiewicz.

* **Walka z niemiecką bibułą pornograficzną.** Policja w Katowicach rozpoczęła energiczną walkę z napływem wydawnictw pornograficznych z Niemiec. Odebrano 72 osobom prawo ulicznej sprzedaży gazet oraz odebrano debit kilku czasopismom niemieckim o charakterze pornograficznym.

* **W rocznicę bitwy pod Warną.** W dniu 9. bm. odbyło się w Warnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu króla Władysława Warneńczyka, który w roku 1444 poległ w bitwie pod Warną.

* **Wpływy podatkowe.** Wpływy podatków pośrednich i monopoli państwowych od stycznia do końca października przewyższyły suwę preliminowaną na cały rok bież. o 20 milj. zł, a do końca roku według obliczeń Min. Skarbu dadzą nadwyżkę 100 miljonów zł.

* **Nadzwyczajne wykopalisko.** Z Gdańska donoszą. Pewień rolnik w miejscowości Leiduny podczas orki natrafił na kilka kamieni, które po dokładnem obejrzeniu określono jako bursztyny olbrzymich rozmiarów, których waga ogólna wynosi przeszło 140 klg. Znalezisko pochodzi prawdopodobnie z czasów Zakonu Krzyżackiego. Bursztyny zakopano w ziemi, widocznie podczas jakiejś wojny. Z powodu silnego zniszczenia wykopalisko nie przedstawia większej wartości.

— **Kępno.** W tut. powiecie spłonęło kilka stogów z zbożem. Pożary spowodowała zbrodnicza ręka. Za wykrycie jej Ubezpieczalnia Krajowa wyznaczyła 5 tys. zł nagrody.

— **Pelplin.** Dzieci niewidomego inwalidy Kurkowskiego znalazły, synek portfel z pieniędzmi pewnego obywatela tutejszego, córeczka zaś również portfel z pieniędzmi innego pana. Ojciec znoszący jako inwalida wraz z rodziną wielki niedostatek odesłał zgubę właścicielom, których adresy stwierdzić można było z wykazów. Uczciwość tą biednego człowieka zasługuje istotnie na uznanie.

— **Genewa.** W Bernie stracony został pod gilotyną zbrodniarz Bernet, który zamordował w dniu 31 lipca br. młodą dziewczynę. Jest to w Szwajcarji od roku 1910 pierwszy wypadek ukarania śmiercią przestępcy kryminalnego.

* **Rywalce uciął nos.** Zdziczenie obyczajów przybiera u nas czasami zastraszające wprost formy. W Piotrkowie żył sobie w zgodzie trójkąt małżeński złożony z męża Michała Wroniszewskiego, żony Cyryli i „tej trzeciej" Anny Polowej, przeciwko której mąż miał niewiele, ale która stale była w oczach pani Cyryli, bardzo niechętnie patrzącej na to że mąż obydwie obdziela łaskami, zamiast niepodzielnie uczucia swoje składać na ołtarzu legalnej miłości. Pani Cyryla zawzięła się. I dotąd wojowała, dotąd judziła, aż wreszcie potrafiła męża na swoją nastroić nutę i teraz już razem postanowili tak dogodzić biednej Anusi, żeby już więcej była do niczego. I oto Wroniszewski skrępował ręce Polowej, zaś jego żona ucięła nos swej niedawnej rywalce. Ten oryginalny „corpus delicti" zabrała policja do Komisarjatu.

*** Przygotowanie do Roku Jubileuszowego.** Rozpoczęły się przygotowania do obchodu roku jubileuszowego Rząd wydał specjalne zarządzenia komunikacyjne. Ułożono osobne rozkłady i powiększono tabor kolejowy. W Watykanie kończą się przygotowania do wielkiej wystawy misyjnej. Budynki wystawy w ogrodach watykańskich są na ukończeniu. Plakat jubileuszowy będzie rozesłany w najbliższym tygodniu do wszystkich djecezji świata. Nosi on napis, stanowiący dewizę obecnego Papieża „Pax Christi — regno Christi“. Pociągi z pątnikami przybędą do Rzymu w pierwszych dniach grudnia.

*** Zimne lata.** Kierownik waszyngtońskiej stacji meteorologicznej, Browne, oświadcza, że według jego obliczeń, w 1926 r. nie będzie wcale lata. Opiera się przytem na badaniu plam słońca, których wielkość i ilość wpływa na temperaturę ziemi. Surowe zimy w 1923 i 1924 r. są tego zwiastunami. Jeszcze ostrzejsza ma być zima 1925 r. rok zaś 1926 ma być zupełnie bez lata.

*** 60 lat więzienia za napad na kobietę.** W ten sposób karze prawo amerykańskie za napady na kobiety, które np. u nas albo uchodzą bezkarnie, albo spotykają się z małym wymiarem kary. Na taką karę za napad skazano w Nowym Jorku Wiljama Stefinsa. Sędzia uzasadnił wyrok w sposób następujący:

„Sądzę, że nie jestem mściwy, ale ten młody człowiek powinien być usunięty jak najdalej od społeczeństwa tak jak lunatycy. Gdyby tylko rabował ludzi, to mogła by być dla niego pewna pobłażliwość, ale nie mogę zrozumieć, dlaczego napadł na tę młodą dziewczynę i dla tego muszę być dla niego surowym tak, jak tylko mogę“...

*** Sowjety znoszą... pocałunek.** Sowiecki komisarjat ludowy zdrowia wydał rozporządzenie zakazujące — — całowania się. Zakaz skierowany jest przeciwko ludowemu zwyczajowi całowania się przy przywitaniu. W tem samem rozporządzeniu zabrania się surowo całować w rękę, a to z przyczyn zarówno hygienicznych jak i — — społecznych. Całowanie ręki jest bowiem pozostałością niewolnictwa, a całowanie ręki paniom obyczajem burżuazyjnym. W proletarjackiej republice maniery „burżujskie“ nie mogą mieć zastosowania.

Ucieczka konsula łotewskiego z Gdańska

Gdańsk, 7. 11. W związku z wykryciem w Gdańsku organizacji fałszerzy i nielegalnego handlu paszportami zagranicznemi — porzucił konsul łotewski swe stanowisko i wyniósł się cichaczem z Gdańska — tuż przed aresztowaniem go. Proceder swój uprawiał konsul łotewski już od dłuższego czasu. Za wizy i paszporty, dostarczane przeważnie usuwającym się od wojskowości żydom polskim pobierał „Konsul“ po 100 dolarów i więcej. Otrzymywane pieniądze przepuszczał w knajpach nocnych i kabaretach.

Przesilenie austrjackie

Wiedeń, 8. 11. Dymisja gabinetu ks. dr. Seipla i prezydenta kolei w związku z wybuchem strajku kolejowego wywołała sensację i dała powód do szeregu pogłosek. W sobotę odbyła się konferencja kanclerza z prezydentem R. N. przyczem ustalono, że parlament ma być we wtorek zwołany. Prawdopodobnie rząd ks. prałata Seipla ponownie przejdzie, poparty przez koalicję partji niemieckiej i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Cała prasa wiedeńska z wyjątkiem socjalistycznej uważa, że pozostanie Seipla u steru rządów jest konieczne ze względu na ukończenie sanacji finansowej i konieczność unormowania stosunków gospodarczych.

Awantury w Izbie francuskiej

Paryż, 6. 11. W Izbie francuskiej przyszło podczas wtorkowego posiedzenia do bardzo burzliwych scen, wskutek ustawicznego nadzwyczaj ostrego ścierania się posłów lewicowych z posłami prawicowemi. Na mównicy stanęło od razu dwóch posłów z przeciwnych obozów, którzy starali się zakrzyczeć jednego drugiego.

Marszałek Painleve, zamiast załagodzić spór opuścił Izbę i wówczas wrzawa i hałasy wzmogły się jeszcze bardziej, komuniści zaczęli wołać: Rozwiązać Izbę! Stworzyć sowiety! Radykali prawicowi zaczęli wówczas napadać na komunistów co, wywołało wrzawę taką, jakiej w Izbie francuskiej nie pamiętają. Jakimś cudem udało się wtargnąć do Izby jakiemuś choremu umysłowo który zasiadł na ławach poselskich i dopomagał do awanturowania się posłów. Służba zdołała usunąć go z sali.

Po uspokojeniu się Izby głosowano nad wotum zaufania dla rządu. Za wotum głosowało 308 przeciw 140 posłów, coby wskazywało, że partje środkowe stoją jeszcze po stronie Herriota.

Dla informacji

wiadomości z „Orędown. Urzędowego“

Z dniem 1 listopada 1924 r. powierzył Wydział Powiatowy zastępstwo na obwód akuszerski Mikuszewo z powodu opuszczenia posady przez dotychczasową położną Dąbkiewicz zamieszkałą w Czeszewie, położnej obwodowej Grzesiowej zamieszkałej w Miłosławiu.

Powyższe podaję do wiadomości publicznej, z nadmienieniem by do porodów żądano pomocy położniczej położnej obwodowej Grzesiowej zamieszk. w Miłosławiu.

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 r. łącznie z § 117 ustawy ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 r. ustanawia się na obszar Województwa Poznańskiego

1. początek czasu ochrony dla kuropatw, przepiórek i pardw na dzień 24 listopada 1924 r. tak, że polowanie kończy się z upływem 23 listopada 1924 r.
2. początek czasu ochrony dla rogaczy na dzień 1 stycznia 1925 r. tak, że polowanie kończy się z upływem 31 grudnia 1924 r.

U zabitego psa w Gozdowie stwierdził powiatowy lekarz weterynarji urzędowo wściekliznę. Na podstawie § 40 ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26-go czerwca 1909 r. i § 114 ministerjalnego rozp. polic. weterynaryjnego z dnia 1. 5. 1912 (V. A. V. G.) zarządzam we wszystkich miejscowościach tutejszego obwodu z wyjątkiem Psar Wielkich, Marzelewa, Nowegofolwarku i Słomówka, trzymanie psów na uwięzi na przeciąg 3 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia.

Psy muszą być tak wiązane, ażeby obce psy dniem i nocą do nich dostępu nie miały. Wałęsające się psy i koty oraz psy nie prowadzone na linewkach (smyczy) i nieopatrzone w kaganiec lub znaczek kontrolny, podlegają wybiciu.

Wyjątek stanowią psy pasterskie będące pod dozorem pastuchów lub myśliwskie w czasie polowania.

Wywóz psów z obwodu podlega zezwoleniu władzy policyjnej na mocy świadectwa lekarza weterynaryjnego.

Do używania psów pasterskich i myśliwskich jest także potrzebne zezwolenie władzy policyjnej.

Wykroczenia przeciw powyższemu zarządzeniu podlegają surowej karze grzywny lub więzienia w myśl istniejących przepisów.

W dniu 12. 9. 24 r. dokonano w gminie Psary Małe wybór sołtysa i poborcę podatków, na którym wybrano gosp. Franciszka Nowaka zamieszkałego w Psarach Małych.

Wybór ten niniejszem zatwierdzam.

Czas urzędowania nowozatwierdzonego sołtysa gminy Psary Małe trwa przez przeciąg trzech lat, licząc od dnia zatwierdzenia.

Z życia towarzystw

** Zebranie Tow. Przemysłowców odb. się w środę, dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Trąpczyńskiej. Na porządku obrad wykład ks. Bergera. O liczny udział prosi Zarząd.

Składki i pokwitowania

W czasie uroczystości z okazji srebrnego wesela u pp. Frąckowiaków zebrano dla biednych miasta Wrześni 87 złotych.

Aptekarz Konieczny 100 zł na biednych Tow. Wincentego a Paulo w miejsce wypraw. imienin.

Kącik humorystyczny.

Ambo Meljores.

Cygan sprzedawał żydowi na jarmarku konia za 50 złotych. Obecny na targu Wojtek rzecze do cygana: Czemuś tak tanio sprzedał konia? Bo był kulawy — odpowiada cygan. Idzie Wojtek do żyda i mówi: Kupiłeś kulawego konia. Nie jest on kulawy — odpowiada żyd — tylko źle podkuty. Wraca Wojtek do cygana i mówi: Oszukałeś się. Koń nie jest kulawy, tylko źle podkuty. Cygan w śmiech i mówi: Koń jest kulawy, ale ja go umyślnie źle podkułem aby żyd myślał, że z tego kuleje. Wraca znów Wojtek do żyda i tłumaczy mu, że koń jest umyślnie źle podkuty. A to oszust z tego cygana — mówi żyd — całe szczęście, że dałem mu fałszywe pieniądze za konia.

Szanownej Redakcji oraz wszystkim, którzy z okazji naszego srebrnego wesela dali nam dowód szczerej sympatji przez nader licznie nadesłane nam gratulacje, składamy na tej drodze nasze serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ!“

Andrzejostwo Frąckowiakowie.

Września, w listopadzie 1924.

Ogłoszenia
tej szerokości kosztują jednorazowo:

2,5 cm. wysoko		2,50 zł.
3 „	„	3,— „
4 „	„	4,— „
5 „	„	5,— „

itd.

Przy 3 razach 10 proc. rabatu.